

Warszawa, dnia 7 września 2016

Prof. dr hab. Maria Koczerska  
em. prof. zw. Uniwersytetu Warszawskiego  
adres pryw.: Jasna 8 m 25  
00-013 Warszawa

**Recenzja z pracy habilitacyjnej oraz całego dorobku dr Wioletty Zawitkowskiej**

Postawionym osiągnięciem naukowym przedstawionym we wniosku o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego przez dr Wiolettę Zawitkowską jest jej książka pt. *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagielle w latach 1424-1434*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2015, ss. 371. Należy zaznaczyć, że podstawę habilitacji stanowi obszerna monografia naukowa, której przedmiotem jest ciąg wydarzeń składających się na starania Władysława Jagiełły o zapewnienie tronu polskiego dla jednego z dwóch jego synów zrodzonych z czwartego małżeństwa króla - z Zofią Holszańską, księżniczką litewsko-ruską. Jeżeli data początkowa rozważań - rok 1424 nie budzi wątpliwości jako rok urodzin pierwszego z synów Jagiełły - Władysława, to pewne zastrzeżenia można mieć do wyznaczenia przez Autorkę daty końcowej. Nie odnosi się ono jednak do roku - 1434, ale daty dziennej. Autorka uznaje bowiem za taką datę śmierć Władysława Jagiełły w nocy z 31 maja na 1 czerwca 1434 r. Mimo że data ta kończy w sposób naturalny zabiegi samego króla, to za kres walki o sukcesję synów Jagiełły uznałabym dopiero datę koronacji starszego z nich - Władysława III w katedrze wawelskiej dnia 25 lipca 1434 r.

Od razu należy podkreślić, że wybrane zagadnienie należy do najważniejszych w historii politycznej Polski późnego średniowiecza i nigdy dotąd nie było przedstawione w sposób tak obszerny i wnikliwy jak w tej książce. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że dr Zawitkowska zajęła się tematem, który nie ma znacznej literatury. Wprost przeciwnie - problematyka ta była i jest obecna w wielu pracach, a to z tego powodu, że zabiegi sukcesyjne zdominowały ostatnie dziesięciolecie rządów Jagiełły, więc z konieczności zajmują się nią biografowie Jagiełły, historycy ustroju badający-rozwój przywilejów szlacheckich i zdobycze stanu szlacheckiego za

pierwszych Jagiellonów oraz genezę sejmu polskiego jak również badacze stosunków polsko-litewskich.

W swojej książce Autorka wybrała narrację w porządku chronologicznym następujących wydarzeń, dzieląc ją na rozdziały i podrozdziały poświęcone najważniejszym momentom tej batalii Władysława Jagiełły lub raczej pary królewskiej Jagiełły i królowej Zofii - matki jego synów o prawa tychże do tronu polskiego w Koronie, jak również - stolca wielkoksiążęcego na Litwie. Nie mając zastrzeżeń co do stylu narracji, pozwolę sobie zaznaczyć, że raziły mnie w czasie lektury tej poważnej pracy naukowej publicystyczne sformułowania podtytułów, typu: 4.2. „Zimowe polowanie z polityką w tle”; 5.1 „W cieniu buntu szlachty ruskiej”; 5.6. „W cieniu plotek - narodziny Kazimierza Andrzeja”.

Książka ta dowodzi zainteresowań Autorki historią polityczną i wskazuje na jej pasję badawczą tą właśnie dziedziną historii. Znać doskonale opanowanie podstawy źródłowej (głównie opublikowanej drukiem) oraz literatury przedmiotu. Autorka drobiazgowo analizuje poglądy poszczególnych autorów - dawniejszej i współczesnej historiografii i jest dla czytelnika wprawnym przewodnikiem w tej dziedzinie. Jako główne źródło historiograficzne ma oczywiście i wykorzystuje „Roczniki Królestwa Polskiego” pióra Jana Długosza. Pamiętajmy, że Długosz wstąpiwszy w 1431 r. na dwór biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, powinien być traktowany nie tylko jako wyraziciel opinii swego przełożonego i źródło informacji pochodzących od biskupa, ale naoczny i z tego powodu bardzo cenny świadek wielu wydarzeń. Wioletta Zawitkowska korzysta oczywiście z tego źródła, wykazując nie tylko godny uznania krytycyzm wobec opinii Długosza, ale raczej hiperkrytycyzm, gdy nie ufa także jego informacjom o faktach. Zaprzecza np. spektakularnemu wydarzeniu rozsiekania na zjeździe w Łęczycy w 1426 r. dokumentu panów i szlachty o warunkowym uznaniu praw Władysława juniora do tronu, powstałego na wcześniejszym zjeździe brzeskim. Odrzucając to i inne przekazy kronikarza Autorka zapomina, że znawcy polskiej historiografii późnośredniowiecznej, w tym specjaliści w zakresie badań nad Długoszem doszli do jasnych wniosków dotyczących warunków i okoliczności popełniania przez Długosza amplifikacji i fałszów. W tym konkretnym wypadku nie widzę żadnej okoliczności, która skłoniłaby tu Długosza do mijania się z prawdą.

Wydaje się, że na sposobie przedstawienia tytułowego zagadnienia sukcesji dominuje w tej monografii ograniczenie obrazu walki politycznej do kilku tylko głównych bohaterów wydarzeń. Z jednej strony jest to dynastia, reprezentowana przez Jagiełłę i Zofię oraz Witolda, z drugiej grono przeciwników politycznych, reprezentowanych głównie przez Zbigniewa Oleśnickiego wraz z pozostającymi w tyle Mikołajem z Michałowa kasztelanem krakowskim i Janem z Tarnowa wojewodą krakowskim. Szczególne takie dwubiegunowe przedstawienie bohaterów wydarzeń dominuje w „Zakończeniu” książki, w której tezy Autorki uległy wyostrzeniu. W tekście właściwym obraz społeczeństwa jest bardziej zniuansowany, a liczba jego wymienionych przedstawicieli zwiększa się wyraźnie przy opisie lat trzydziestych XV w. Odnosi się wrażenie, że Autorka nie docenia problemu emancypacji społeczeństwa stanowego, i to zarówno elity możnowładczo-szlacheckiej jak i silnego patrycjatu miasta Krakowa, chociaż przedstawia stosunek tego ostatniego do sukcesji tronu. Dla owych sił społecznych istniało w ustroju stanowym tylko kilka momentów skutecznej walki o uzyskanie praw do samostanowienia i powściągnięcia możliwej samowoli królewskiej. W Polsce były to właściwie tylko trzy momenty: zmiana dynastii, pospolite ruszenie w warunkach rozpoczętej wojny (stąd przywileje czerwiński i nieszawski) i zabiegi sukcesyjne (takie jak w czasach Ludwika Węgierskiego, czy narodzin synów Jagiełły). Wydaje mi się również, że Autorka przecenia prawa córek do dziedziczenia tronu w tradycyjnym społeczeństwie każdego z państw średniowiecznej Europy, w tym również Polski. Dlatego wyolbrzymia w swej narracji prawa Jadwigi Jagiellonki, córki Jagiełły z małżeństwa z Anną Cylejską. A przecież w kontrakcie ślubnym Jadwigi Jagiellonki była klauzula odsuwająca ją od praw do tronu w wypadku pojawienia się synów Jagiełły, z czego Autorka doskonale zdaje sobie sprawę. W momencie urodzenia się synów Jagiełły szanse słabowitej od dzieciństwa Jadwigi spadły do zera. Trudno zatem zrozumieć następujące przypuszczenie Autorki, zamieszczone po opisie hołdu mieszczan krakowskich Władysławowi juniorowi w 1425 r.: „Niewykluczone jednak, że ... przynajmniej niektórzy, w tym Oleśnicki, domagali się utrzymania prawa Jadwigi do tronu po śmierci ojca przed kolejnym potomstwem (także męskim), które może jeszcze mieć król...” (s. 65, por. też s. 148

Dla elity politycznej w Polsce owego czasu, w tym również i przede wszystkim dla biskupa Oleśnickiego synowie Jagiełły stanowili jedyną gwarancję na utrzymanie

unii z Litwą, a jego akcje polityczne były działaniem lidera elity możnowładczej i przywódcy *communitas* szlacheckiej zarazem, aby najwięcej od króla uzyskać i nie dopuścić - i tu zgadzam się w pełni z Wioletą Zawitkowską - do regencji Zofii Holszańskiej. Skądinąd właśnie w tej książce Autorka świetnie ukazała, jak ów biskup krakowski, do niedawna urzędnik kancelarii królewskiej, stał się od razu na początku swego pontyfikatu, bo na zjeździe sieradzkim w styczniu 1425 r. przywódcą szlacheckim. Innym przekonująco przeprowadzonym wywodem na kartach tej książki jest objaśnienie dotyczące dokumentu królewskiego, wystawionego 1 maja tegoż roku na następnym sejmie - w Brześciu Kujawskim i zachowanego w oryginale w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, który jednak nie został na tym sejmie, ani w rok później wydany szlachty, choć zawierał spełnienia jej postulatów. Recenzent może wyrazić żal, że dr Zawitkowska, będąc już autorką innej, wcześniejszej książki, powstałej na kanwie jej pracy doktorskiej, a dotyczącej życia i działalności kanclerza pierwszych Jagiellonów Jana Taszki Koniecpolskiego, przedstawionych na tle jego związków rodzinnych (wydanej przez Societas Vistulana w 2005 r.), nie wykorzystwała w omawianej monografii dorobku literatury polskiej w zakresie dziejów wybitnych jednostek z łona możnowładztwa i całych rodzin w ramach rodów heraldycznych. Uzyskałaby wtedy o wiele bogatszy obraz społeczeństwa polskiego i jego całej elity, której przywódcy w osobach wymienionych przez nią jednostek wyrażali interesy i dążenia właśnie owej szerokiej klasy politycznej, bez poparcia której nie mogliby zaistnieć.

Jednak trzeba podkreślić, że wątkiem, który dominuje w tej książce, zwłaszcza od przedstawienia zjazdu łuckiego w styczniu 1429 r., kiedy Zygmunt Luksemburski zaproponował koronę królewską dla Witolda, jest kwestia stosunku Litwy do Korony i rozwiązania tej sprawy w obliczu nieuchronnego kresu panowania obu władców - braci stryjecznych Jagiełły i Witolda. Autorka podkreśla rozwiązania inkorporacyjne w stosunku do Litwy, które znalazły się w dokumentach dotyczących przyszłej sukcesji najpierw jednego, potem dwóch synów Jagiełły: Władysława i Kazimierza. Takie sformułowanie znalazło się przede wszystkim w dokumencie uzgodnionym na zjeździe walnym w Jedlni w 1430 r. i wystawionym tamże przez Władysława Jagiełłę. Autorka podkreśla sprzeczność z ustaleniami zawartymi w Horodle w 1413 r., kiedy przewidziano kontynuację godności wielkoksiążęcej na Litwie, mimo frazeologii potwierdzającej inkorporację Wielkiego Księstwa do Korony od początków związku

obu państw. Literatura dotycząca stosunków polsko-litewskich w średniowieczu, odnowiona w związku z rocznicą unii horodelskiej w 2013 r., którą dr Zawitkowska zna i cytuje, wskazuje na wyjątkowość postanowień tej unii na tle wszystkich innych aktów unijnych od Krewa do czasów Kazimierza Jagiellończyka.

Ten polemiczny ton nie powinien zasłaniać mojej wysokiej oceny wartości prezentowanej monografii, której lektura stanowić będzie pierwszy krok dla badaczy historii politycznej czasów panowania Władysława Jagiełły, jak również jeden z modeli badania kwestii sukcesji tronu w Polsce, który od czasów piastowskich był elekcyjny w łonie dynastii.

Z wątków omawianej monografii, których przedstawienie zasługuje na duże uznanie, wymieniałabym analizę różnego rodzaju dokumentów królewskich lub hołdowniczych, z których najpierw znika określenie Jadwigi Jagiellonki jako *iuvenis regina* (młoda królowa) na rzecz *virgo nondum nupta* (panna jeszcze nie zaślubiona), by całkowicie zniknąć w miarę upływu czasu. Wydaje się również słuszne upatrywanie w takim odsunięciu córki królewskiej zupełnie z pola widzenia nie tylko jej słabnące zdrowie, ale również intrygi przeciw braciom przyrodnim co do legalności ich urodzenia, których jednym z siedlisk był dwór królowny. Drugim wątkiem znakomicie przedstawionym w książce dr Wioletty Zawitkowskiej jest analiza treści dokumentów potwierdzających fundacje pobożne Jagiełły z ostatniego dziesięciolecia jego życia, czynionych nie tylko dla zbawienia duszy swojej, żony Zofii i swych synów, ale również swoich trzech wcześniejszych żon: Jadwigi, Anny i Elżbiety. Nikt nie dokonał wcześniej takiej analizy, która wprowadza temat pobożności władcy, jak również dowód trwania pamięci w rodzinie dynastycznej.

Przechodząc do oceny pozostałego dorobku dr Wioletty Zawitkowskiej, chciałam zwrócić uwagę na wspomnianą już monografię o kanclerzu Janie Taszce Koniecpolskim, łączącej w jedną spójną całość różne gatunki pisarstwa historycznego, na którą składa się monografia rodziny możnowładczej, biografia członka elity politycznej oraz studium z zakresu dyplomatyki jako nauki pomocniczej historii. Te właśnie dziedziny historii - dzieje polityczne i nauki pomocnicze historii, ze szczególnym uwzględnieniem heraldyki i dyplomatyki, a także historia regionalna i lokalna, związana z miejscem zamieszkania dr Wioletty Zawitkowskiej - Rzeszowem i miejscem jej zatrudnienia - Uniwersytetem Rzeszowskim dominują w całej jej twórczości naukowej. W zakresie historii regionalnej - lokalnej, zainteresowaniami

swymi obejmuje cały obszar Polski południowo-wschodniej - z Rzeszowem i Przemyślem. Wymienić tu należy publikacje książkowe mniejszych rozmiarów, jak *XV wieczny dokument arcybiskupa Jana Rzeszowskiego...* (Rzeszów 2012) lub koedycja przywilejów miasta Rzeszowa XIV-XIX w. z reprodukcjami tychże (Rzeszów 2014). Przyzwoity jest dorobek dr Zawitkowskiej w formie rozdziałów w monografiach zbiorowych (10 pozycji) i artykułów w czasopismach - również renomowanych ogólnopolskich, jak „Czasopismo Prawno-Historyczne”, „Studia Źródłoznawcze”, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”. W tym ostatnim periodyku zwrócił moją szczególną uwagę artykuł o herbie Pobóg w XV w. Artykuł ten powstał niewątpliwie na marginesie rozprawy doktorskiej, stanowi jednak całość samą w sobie i dowodzi nie tak częstych umiejętności w zakresie sfragistyki jako nauki pomocniczej historii. Sama pieczęć Koniecpolskich z herbem o genezie kreskowej - krzyż zaćwieczony na barku podkowy - dowodzi starożytności rodu i wczesnego przekształcenia się znaku osobistego w symbol rodziny i rodu heraldycznego. Również liczne hasła w Encyklopedii Rzeszowa (26 haseł) dowodzi specjalizacji dr Zawitkowskiej w zakresie biografistyki i nauk pomocniczych historii. Widać znaczący udział Habilitantki w redagowaniu czasopism regionalnych i monografii zbiorowych. Dr Zawitkowska ma na swoim koncie udział z referatami i organizacyjny w licznych konferencjach krajowych i kilku międzynarodowych, w tym udział w dwóch kongresach mediewistów polskich: w Łodzi i Rzeszowie. Należy szczególnie pokreślić dążenie habilitantki do podnoszenia własnych kwalifikacji naukowych i dydaktycznych, czego dowodzą trzykrotne staże naukowe na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Warszawskim. Ma też za sobą praktyki zagraniczne w archiwach lwowskich i węgierskich. Ze względu na bardzo poważne kłopoty zdrowotne w ostatnich latach udział ten nie odzwierciedla jej możliwości i pragnień.

Talentów organizacyjnych dr Zawitkowskiej dowodzi pełnienie przez nią wielu funkcji administracyjnych w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, gdzie przez dwie kadencje była zastępcą dyrektora. Pełniła też odpowiedzialne funkcje w komisjach senackich, wskazujące na zaufanie, jakim obdarzało ją środowisko naukowe. Miarą powodzenia jej dydaktyki jest promotorstwo 1 pracy magisterskiej i 14- licencjackich i uzyskanie dowodów uznania ze strony studentów, którzy przyznali jej laur studencki w kategorii „Przyjaciel studentów”.

Podsumowując ocenę działalności naukowej, organizacyjnej i dydaktycznej dr Wioletty Zawitkowskiej uważam, że przedstawiona przez nią jako podstawa habilitacji monografia naukowa o zabiegach sukcesyjnych w ostatnim dziesięcioleciu panowania Władysława Jagiełły stanowi znaczący wkład w rozwój badań naukowych zakresie historii. Zarówno ta monografia książkowa jak pozostałe publikacje naukowe powstałe po doktoracie oraz działalność w dziedzinie organizacji życia naukowego i dydaktyki dają właściwą podstawę do przyznania jej stopnia naukowego doktora habilitowanego.

*Maria Koczeńko*